

Igranie ze złem

20 czerwca 2023

Jeśli chcemy pozbyć się kompleksu społeczeństwa „ogłupionego”, jedną z odtrutek może być lektura amerykańskiej prasy. Narzekamy często, że jesteśmy traktowani przez jaśnie oświeconych jak bezmyślne stado. W oględnych porównaniach słyszymy, że rządzący opinią publiczną eksperci traktują nas jak przedszkolaków. W takim razie poznajmy jak kompetentnie i troskliwie przygotowuje się Amerykanów do ewentualności wystąpienia ataku nuklearnego, potencjalnie skierowanego na ich główne aglomeracje.

Powołując się na wytyczne Czerwonego Krzyża i FEMA – Federalną Agencję Zarządzania Kryzysowego, artykuł w „Business Insider” radzi przygotować na tak wyjątkową sytuację zapas wody, leków, latarkę i sporządzić plan ewakuacji rodziny w bezpieczne miejsce. Powiadomienie dotyczące nadchodzącego ataku, które otrzymają mieszkańcy, powinno każdego kierującego w tym czasie pojazdem zmusić do natychmiastowego zjechania z trasy i znalezienia solidnego budynku z cegły lub betonu jako schronienia. Najlepiej zająć centralne miejsce, najniżej położone w takim budynku jak piwnica. Należy unikać miejsc w pobliżu drzwi, okien, które podczas podmuchu mogą być wyrwane z futryn. Należy uwzględnić też, że ściany zewnętrzne mogą się zapaść w głąb budowli.

Ekspert Buddemeier porównuje skutki ataku jądrowego do tornada. Dalej zaznacza, że telefonia może przestać działać, ale należy mieć przygotowany radioodbiornik, by nasłuchiwać dalszych instrukcji. Zaleca się ludziom i zwierzętom pozostać w pomieszczeniach zamkniętych przez 24 godziny.

Dalsze zalecenie Czerwonego Krzyża mówi, by w przypadku zaskoczenia pierwszą reakcją „słońca nuklearnego” osoba znajdująca się na wolnym powietrzu, kładąc się na ziemi ukryła się za czymkolwiek zakrywając głowę. Należy pamiętać, że faza

błysku trwa około 30 sekund. Dla zredukowania napromieniowania należy nos i usta zakryć szmatą, ręcznikiem. W ten sposób zablokuje się wdychanie opadu radioaktywnego. Następnie wskazane jest szukanie stabilnego schronienia, biorąc pod uwagę, że pył nuklearny roznosić będzie się w promieniu setek mil. Należy niezwłocznie pozbyć się wierzchniej odzieży, co jakoby redukuje 90% napromieniowania. Duża ilość mydła, szamponu i wody ma pomóc zmyć napromieniowanie.

Dalej instrukcja enigmatycznie mówi o potrzebie radzenia sobie ze skutkami nadmiaru promieniowania w przygodnie znalezionym schronieniu, czyli z chorobą popromienną, przy założeniu, że wykorzystano w eksplozji ładunek o mocy 10 kiloton.

Czy to krzewienie nadziei, skoro autorstwo wywodzi się z zacnej organizacji Czerwonego Krzyża, czy rozbudzeniem historycznych przygotowań do niewiadomego? To bez różnicy. Z pewnością sparaliżuje część społeczeństwa, nie dopuszczając publikowania głosów rozsądku. Te profilaktyczne wywody są dowodem kompletnej ignorancji zjawiska jako takiego i wykluczają starania, by do niego nie dopuścić.

Szczegółowy zapis eksperymentu nuklearnego przeprowadzonego przez amerykańskich naukowców pod kierunkiem agencji DARPA na atolu Wysp Marshalla (opisanego w książce „Zło absolutne”), powinien być już dawno – 70 lat temu zakończyć się objęciem tego rodzaju broni identycznym zakazem, jaki dotyczy broni chemicznej.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [BusinessInsider.com](https://www.businessinsider.com)

Źródło: WolneMedia.net